

„Społeczna” hodowla lasu – realizm czy utopia?

Wojciech Kowalkowski, Robert Korzeniewicz, Marlena Baranowska, Adrian Łukowski

Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu
ul. Wojska Polskiego 71A, 60-625 Poznań

{wojciech.kowalkowski, robert.korzeniewicz, marlena.baranowska, adrian.lukowski}@up.poznan.pl

Wzrost zainteresowania społeczeństwa gospodarką leśną prowadzi do napięć między leśnikami a mieszkańcami, szczególnie na terenach zurbanizowanych. Tradycyjne metody zarządzania lasami, oparte na wiedzy i doświadczeniu specjalistów, spotykają się z rosnącą krytyką i społecznymi protestami. Toczą się one głównie wokół terenów zurbanizowanych, gdzie osiedla ludzkie wdzierają się w granice pól i łąk i sąsiadują z lasem. Przykłady takich konfliktów można znaleźć w wielu miejscach Polski, m.in. w Libiążu, Świdniku czy Bielsku-Białej, gdzie lokalne społeczności sprzeciwiają się działaniom leśników, zarzucając im priorytetowanie zysków kosztem ochrony przyrody. W wielu przypadkach mieszkańcy domagają się większego wpływu na decyzje dotyczące lasów, jednak konsekwencje tych decyzji często prowadzą do niezadowolenia i dalszych sporów. Warto pamiętać o tym, że w konflikty społeczne mieszkańcy-leśnicy angażują się również władze samorządowe, które powinny być raczej zaangażowane w procesy mediacyjne oparte na merytoryce i wzajemnym zrozumieniu.

W kontekście unijnej strategii na rzecz bioróżnorodności 2030 należy poważnie rozważyć potrzebę integracji planowania przestrzennego miast i wsi z gospodarką leśną. Kluczowe pytania dotyczą liczby nowo powstałych osiedli przy granicach lasów, skali zazieleniania przestrzeni miejskich oraz finansowania pielęgnacji lasów pozostawionych naturze. Gospodarka leśna stanowi około 3% PKB Polski a ograniczenie pozyskiwania drewna wpływa nie tylko na gospodarkę leśną, ale także na cały sektor drzewny i związany z nim rynek pracy. W przeciwieństwie do rolników, otrzymujących rekompensaty za zazielenianie gruntów, PGL Lasy Państwowe nie otrzymują wsparcia finansowego za wprowadzenie moratorium na wycinkę lasów.

Dlatego też warto się zastanowić nad tym, uwzględniając coraz więcej konfliktowych sytuacji, czy moratorium na wycinkę lasów ma sens? Czy „wymyślanie” nowych sposobów zagospodarowania lasu to dobre rozwiązanie? Czy rębnie: retencyjna lub IVd to dobra alternatywa dla tradycyjnych, lepiej rozpoznanych sposobów zagospodarowania lasu? Czy o ostatecznym sposobie zagospodarowania lasu powinni decydować leśnicy, mieszkańcy czy samorządowcy?

Czy społeczna hodowla lasu jest możliwa? Współpraca leśników, samorządów i mieszkańców mogłaby prowadzić do lepszej akceptacji działań w lasach. Jednak podejmowanie decyzji bez odpowiedniej wiedzy leśnej może skutkować niekorzystnymi dla ekosystemów konsekwencjami. Kluczowe pozostaje więc pytanie: czy zarządzanie lasami powinno opierać się na społecznych konsultacjach, czy na ekspertyzie specjalistów? Chaos i brak zrozumienia procesów ekologicznych mogą prowadzić do degradacji lasów, co sugeruje, że społeczna hodowla lasu, choć ideał godny rozważenia, w praktyce może okazać się utopią.